

Marta Kozak
absolwentka klasy klasycznej, 2000 r.

Klasa klasyczna stanowiła dla mnie duże wyzwanie. Dwa pytania, na jakie musiałam znaleźć odpowiedź, to „jak uczyć się języków starożytnych?” oraz „po co się ich uczyć?”. Na pierwsze pytanie odpowiedź znalazłam - przy dużej pomocy nauczycieli - już w szkole. Wiedziałam, że łaciny nie nauczę się w ten sam sposób, co innych języków, nie domyśliłabym się jednak, że nauka łaciny będzie tak podobna do nauki matematyki. Dla początkujących tłumaczenie łacińskich tekstów przypomina raczej łamigłówkę połączoną z matematycznym równaniem. Na tym etapie ważne jest logiczne myślenie, dbałość o szczegóły i umiejętność składania poszczególnych elementów w całość o właściwym sensie i odpowiednim brzmieniu.

Na etapie dla zaawansowanych, gdy przychodzi czas na tłumaczenie oryginalnych, antycznych tekstów, oprócz logicznego myślenia i precyzji potrzeba także otwartego umysłu oraz wyobraźni. Żeby zrozumieć i przetłumaczyć tekst Cezara, Cyserona czy Horacego, trzeba nie tylko znać język i gramatykę, ale i kulturę, historię, specyfikę epoki - i przy pomocy tej wiedzy umieć przenieść się na moment w czasy, gdy łacina była językiem żywym. Gra wyobraźni jest nieodzowna do usłyszenia piękna języka i próby zrozumienia ludzi, dla których był to język ojczysty i naturalny. Rodzili się z nim i umierali, kochali i nienawidzili, pracowali i bawili się - tak samo jak my dzisiaj. Nauka łaciny to przede wszystkim próba skomunikowania się z tymi ludźmi.

Właśnie ta umiejętność komunikowania się z ludźmi, których nigdy nie spotkałam i nie spotkam, okazała się być podstawą dla mojej obecnej pracy. Zawodowo zajmuję się tworzeniem szkoleń e-learningowych. Codziennie staram się wczuć w sytuację odbiorcy kursu po to, aby stworzyć dla niego optymalne, dostosowane do jego indywidualnych potrzeb szkolenie. Wyobraźnia jest więc w mojej pracy kluczowa, lecz tak samo potrzebne jest mi logiczne myślenie, dbałość o szczegóły i umiejętność patrzenia jednocześnie na poszczególne elementy oraz na efekt końcowy. Ponieważ tworzę szkolenia z różnorodnych dziedzin, przydaje się też świadomość, że skoro nauczyłam się łaciny i greki, to tym bardziej nie będę mieć problemu ze zrozumieniem np. unijnych regulacji dotyczących obrotu instrumentami finansowymi.

Lecz i sama łacina (i greka) przydaje mi się w życiu nie raz. Przede wszystkim pomaga w nauce języków nowożytnych, pozwala obywać się bez słownika w muzeach, wzbogaca teksty, które tworzę - nie tylko w pracy, ale i hobbystycznie. Kultura antyczna jest dla mnie kopalnią inspiracji, a znajomość historii starożytnej pozwala spojrzeć w głąb naszej cywilizacji, zrozumieć ją i czasem - uczyć się na jej błędach. Na pytanie „Po co uczyć się języków starożytnych?” odpowiedzi odnajduję cały czas.

Wysiłek, jaki włożyłam w naukę w klasie klasycznej, zdecydowanie mi się opłacił. Mam nadzieję, że dla każdego ucznia, który zdecyduje się na klasyczną przygodę w Reju, będzie to wysiłek równie owocny.

Marta Kozak, matura 2000.